

Jak uszyłam się w czasie okupacji niemieckiej  
wybuch wojny we wrześniu uniemożliwił nam powrót  
do szkół. Po wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich zostały  
one wprowadzone do otwarte lecz jak inaczej były prowadzone  
lekcje. Okupant przystąpił do germanizowania młodzieży  
wprowadzając do szkół język niemiecki, którego uczyło  
się z wielką niechęcią. Karanka taka nie trwała jednak  
długo. Już po upływie dwóch tygodni zamknięto wyższe  
uczelnie oraz szkoły średnie i powszechne na terenie  
zwanym Przeszka niemiecka. W obawie, że każde dziecko  
mimo niedostępności mu nauki w szkole może  
uczyć się prywatnie u swoich dawnych nauczycieli, wy-  
wieziono ich i skoncentrowano w lagrach. W skutek takich  
wypadków smutne i ciężkie chwile nastąpiły dla polskiego  
dziecka.

Miałam wówczas jedenaście lat, gdy dla mnie  
nadszedł ten ciężki okres wojny. Ze szkoły, do której uczęsz-  
czałam w Brześciu - Kujawskim, wywieziono personel nauczy-  
cielstwa tegoż samego roku, w listopadzie, pozbawiając  
nas przez to nauki. Mijały dni i miesiące, a wolności nie  
odszukiwaliśmy. Przeszedł rok 1840. Trzeba było pomyśleć  
o nauce, gdyż nie było mowy o zakończeniu wojny w tym  
roku. Z tego powodu były dość duże trudności. Nie było  
bowiem odpowiedniej siły, która mogłaby przerobić ze mnie  
piąty oddział. Jednak kwestia mego nauczania została  
rozwiązana, ponieważ przyjechał do nas mój wujek -  
nauczyciel szkoły powszechnej, który na skutek takiej  
sytuacji musiał się utrzymywać. Pomimo wielu przeszkód  
rozpocząłem naukę. Komunikowałem z podopiecznymi wysła-

104  
102

nych przed wybuchem wojny przez szkoły III stopnia. Lekcje odbywały się w małym pokoiku przy zamkniętych drzwiach, co było koniecznym ze względu na bezustanne chodzenie zandarmów po wszystkich podwórkach. W ciągu kilku miesięcy przerobiłam kurs piątego oddziału. Wadziła sama, która nie przyniosła żadnej, komunistycznej dla nas zmiany w stosunkach politycznych. Przeciwnie, okupant zaczął wstracać coraz większą uwagę na codzienne życie Polaków. Tymczasem koniec wojny nie zbliżał się. Odkryłamszy odcisnęła kuzyna kompet książek na 6 oddział, zabrałam się ponownie do pracy. Do uprawiania nauki musiałam jednak nauki przerwać, gdyż Wujek zapracował na zdrowiu i musiał opuścić nasze mieszkanko. Wie chęć przerwać nauki chodziłam na lekcje w drugi dzień do mieszkanka wujka. Droga choć nie była daleka, była niebezpieczna. Trzeba się było stree policyi niemieckiej, która śledziła nie tylko starszych, ale i nas, młodszych. Wszędzie szkolne musiałam nosić pod płaszczem, by nikt nie zauważył. Wzrostem i aparaturą i aresztowanie nie stwarzały atmosfery dogodnej do nauki i często uniemożliwiały ją. Jesienią ukończyłam szósty oddział. Do ukończenia jego amuzono mnie do pracy Chwilowo przerwałam naukę. Jednak rozumiłam przecież czym jest nauka więc gdy dostałam książki do kl. I mimo pracy zaczęłam się uczyć. W końcu jednak ukończyłam aresztowanie wujek mój amuzony być uciec do Generalnej Guberni. Do jego wyjścia nie mogłam się uczyć. Tak zakończył się okres mojej nauki w

czasie okupacji niemieckiej. Teraz jestem szczęśliwa, że  
mogę się uczyć w polskiej szkole razem z kolegami.

II Państw. Liceum i Gimn.  
im. M. Kopernika  
we Wrocławiu  
Woj. Powiatu

105  
~~123~~